

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Jana i Pawła M.
Sobota: Władysława K. W.
Niedziela: Ireneusza B. M.
Poniedziałek: Piotra i Pawła.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41.
Zachód 8-ej 23.
Długość dnia godzin 16 " 42.
Przybyło 9 " 4.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 16 w.
Zachód 6 58 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Neurologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Wtorek: Emiljanny P.
Środa: Teodoryka Kapł.
Czwartek: Nawiędz. N. M. P.
Piątek: Heljodora B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rozmysława; jutro Władysława.

Zgromadzenia: Doroczne zgromadzenie ogólne akcjonariuszy Towarzystwa kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej. (Lokal zarządu Towarzystwa, Królewska 35—1 po południu.) — Sesja zgromadzenia cieśli. (Sala magistratu—4 po południu.) — Podjęcie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności (6 po południu), oraz członków sekcji technicznej tegoż Towarzystwa. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm., 6½ po południu.) — Posiedzenie członków komitetu kanalizacyjnego. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska—7 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jenerała ochrony XXV-ej na pod Powązkami 45-ty przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiej-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Rycerskość wieśniacza”, oraz „Soboty”; jutro „Hugonoci” (występ gościnny panny Skulskiej). Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu”; jutro „Ptasznik z Tyrolu”. (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Modniarka warszawska”; — Bellevue: dziś „Ptasznik z Tyrolu”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8915 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznią się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Russk. wied. piszą: „Dowiadujemy się, iż ministerjum sprawiedliwości, wykonywając polecenie rady państwa, opracowało projekt o ustanowieniu odpowiedzialności za otwartą napadę jednej części ludności na drugą. Postanowiono tedy uzupełnić ustawę o karach następującym artykułem: Winny udziału w w publicznym zbiegowisku, które połączeni siłami dokonano napadzi na osobę, porwania lub uszkodzenia cudzego dobytku, lub wtargnęło do cudzego domu, albo usiłowało uczynić cokolwiek z wymienionego powyżej z pobudek religijnych, plemiennych lub kastowych albo z pobudek, wpływających z warunków ekonomicznych współbywania—poda-

lega: pozbawieniu wszystkich praw osobistych i stanu i zesłaniu na osiedlenie w Syberji albo oddaniu do oddziału aresztanckiego według 3, 4 lub 5-ej kategorii art. 31 ust. o kar. Jeżeli zaś takie zbiegowisko wspólnymi siłami stawilo opór wojsku, przywołanemu celem rozpedzenia tłumu, winny podlega pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu do robot ciężkich na 6—8 lat albo od 4—6 lat. Osoba, która wywołała podobne zbiegowisko, albo biorąca w niem udział i kierująca napadzi na osobę lub dobytek, albo osoba pobudzająca tłumy, podlegają pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu na osiedlenie w Syberji albo oddaniu do oddziałów aresztanckich według 1 lub 2-ej kategorii art. 31 ust. o kar. Dla osoby, która kierowała zbiegowiskiem przy stawianiu oporu sile zbrojnej lub zachęcała do niego—kara, według uznania sądu, może być podwyższona o jeden, dwa albo trzy stopnie.”

— W myśl Najwyższej zatwierdzonej opinii rady państwa zawarta została z właścicielami statków parowych na Syberji, Sybiriakowem i Szawielewem, umowa na lat 15 co do kursowania statków i przewozu ładunków. Na zasadzie nowej umowy, statki te mają kursować trzy razy miesięcznie od Sretnska do Nikolajewski; od Chabarówki po rzece Ussuri do jeziora Chanka i dalej po jeziorze Chanka do posterunku Kamień-Rybolow i do Turij Rog 4 razy na miesiąc. Nadto w miarę potrzeby mają bez oznaczenia terminu kursować także statki od Sretnska do Nikolajewski po rzece Zei. Szybkość żegluga, na mocy kontraktu ustanowiona, wynosi od Sretnska do Chabarówki 9, od Chabarówki do Nikolajewski 3 doby, a z powrotem 14 i 4; na jesień zaś i przy wysokim stanie wody żegluga ma trwać: od Sretnska do Nikolajewski 15, a z powrotem 22 doby. Od r. 1892-go przedsiębiorcy obowiązani są dostarczyć 9 parostatków, z których przynajmniej 7 mają być nowe. Korespondencja pocztowa będzie przewożona parostatkami bezpłatnie, jak również i korespondencja pieniężna, lecz w sumie nie wyższej nad 300,000 rs. Norma przewozu towarów ustanowiona została dla kl. I-ej do 2½, II-ej—1½ i III-ej do ½ kop. za wiorstę. Opłata za przewóz ładunków w stosunku do teraźniejszej została znacznie niższą. Maksymalna suma subsydjum skarbowego, mającego się wypłacać przedsiębiorcom, wynosi: za linję amurską: rs. 133,042 kop. 50 i za ussuryjską rs. 50,490 rocznie.

— Birż. wied. donoszą, iż niebawem w ministerjum komunikacji ma być złożony obszerny projekt uregulowania żegluga na Dniestrze.

— Magistrat otrzymał upoważnienia do ogłoszenia licytacji, 1) na prawo wydzierżawienia dochodu z rozlepienia na mieście afiszów, od 1-go sierpnia r. b., do tegoż miesiąca r. p. Licytacja odbyć się ma o dotychczasowej ceny dzierżawnej rs. 5,204; 2) na dzierżawę miejsc na rynkach warszawskich za Żelazną Bramą, Starem Mieście i ul. Targowej na Pradze do sprzedaży artykułów żywności,

— Zarząd miejski upoważniony został do nabycia z posesji nr. 2,193 części gruntu pod rozszerzenie ul. Nizkiej, placąc po rs. 1 kop. 50 za łokieć.

— Z powodu przyłączenia do Warszawy terytorjów podmiejskich, dopełniono w r. z. lustracji dochodów z nowoprzyłączonych domów. W r. z. zaś nadszedł ogólny pięcioletni okres do zrobienia lustracji ogólnej. W tem położeniu magistrat tutejszy zwrócił się do izby skarbowej, jako interesowanej w kwestji podatków skarbowych, czy potrzeba dopełnić nowej lustracji dochodów ze wspomnianych domów, czy też poprzestać na lustracji z r. z.

— Dziś o godzinie 8-ej zrana prezes komisji budowy szpitala r. t. Wilujew wyjeżdża do Tworka, wraz z członkami komisji, celem odbioru dalszej partii robót; powrót komisji nastąpi o godzinie 12-ej w południe.

— Kontrolerem kasy groszowej przy ochronie XVI-ej (ulica Łucka) został p. Bronisław Herman.

— W Pilicy odbył się w tych dniach obrzęd zaślubin panny Elżbiety Brzozowskiej, córki Karola i Pelagji z hr. Potockich, małż. Brzozowskich z hr. Władysławem Potockim, synem hr. Tomasza i Izzy 1-o voto hr. Potockiej, 2-do voto hr. Orłowskiej.

— Z kościoła św. Aleksandra. Jedno z pism doniosło, iż figury, mające zdobić szczyt kościoła św. Aleksandra, już zostały na właściwym miejscu ustawione.

Autor figur, rzeźbiarz Jan Woydyga, nadsyła nam wyjaśnienie, iż nie figury, lecz gipsowe modele figur były ustawione prowizorycznie, celem dania możności komisji odbiorczej szczegółowej oceny.

Modele zostały przyjęte, poczem p. W. zabrał je do pracowni dla wykucia figur z kamienia.

PRZYJACIOŁKI.

NOWELA

CECYLI WALEWSKIEJ

(Dalszy ciąg.)

Wróciwszy do domu, zamknęła się w swoim pokoju. Kilka godzin płakała. Gdy leż już zbrakło, usiadła na fotelu i patrząc w sufit wilgotnymi oczami, myślała:

„Dlaczego tak jest na świecie, że puste i głupie kobiety, jak ja, są szczęśliwe. Wszystko im dobrze idzie, nie znają trosk... A takie, jak Ksawera, święte, mądre, dobre, pokutują za życia?”

Uczuła nagły rzesyt i zmęczenie.

„Po co ja żyję? — zapytała sama siebie. — Gdybym ciś umarła, nie byłabyś śmiercią moją nie ucierniał... Czy byłam kiedy dla kogo prawdziwie potrzebna? Czy byłam kiedy komu prawdziwie użyteczna? Witold pocieszyłby się po mojej śmierci niedługo. Dostałby żonę lepszą odemnie. On na to zasługuje. A możeby mu los dał dzieci? Gdybym mogła umrzeć...”

I znowu zaczęła płakać, głośno szlochając, aż zmęczona, wśród leż zasnęła.

Witold wszedł na palcach do pokoju, wziął ją jak dziecko na ręce i zaniósł na łóżko.

Spała długo. Rozbudziwszy się około południa,

wstawała z łóżka leniwie. Naraz, zerwawszy się energicznie, zadzwoniła na służącą.

— Przynieś mi kapelusz, palto, spacerową suknię i rękawiczki, tylko prędko, jaknajprędzej! — wołała jeszcze, nim Magdusia zdążyła stanąć na progu.

Dziś postanowiła nieodwołalnie odwiedzić Ksawerę. Może jej będzie mogła dopomóc w pielęgnowaniu chorych?

Już była ubrana. Służąca otwierała drzwi do wyjścia, gdy posłaniec wręczył jej kopertę z listem w żalobnej obwódecie.

Ksawera pisała:

„Mąż mój, po strasznych, nieludzkich cierpieniach, wczoraj życie zakończył. Jutro w południe pogrzeb. Może w nim weźmiesz udział, jeżeliś mnie jeszcze pamiętasz. W chwilach rozpaczy zwraca się jeszcze ku tym, których się kochało całym sercem. Od rana dziś ciągle coś mi kusilo, aby napisać do ciebie.

„Polożenie moje straszne: z dośb dużego majątku męża zostało się niewiele. Choroba Romana i dzieci pochłonięła wszystko. Liczę na was: musicie mi obmyślić zajęcie, któreby zapewniło byt mnie i malej Janeczce. Wacka kapitał tylko nienaruszony. Prawa do niego nie mam. Rozporządzać nim nie mogę. Nawet na założenie jakiegos przedsiębiorstwa użyć mi go wzbraniają.

„Liczę na was. Oczekuję ciebie.”

Pola, nieodczytawszy listu do końca, wskoczyła w dorożkę. Dwadzieścia minut jazdy wydawało jej się wiecznością. Co chwila trącała woznicę końcem parasola, wołając:

— Przedaj, przedaj, dostaniesz za dwa kursy...

Zastała Ksawerę taką, jaką jej nie widziała jeszcze nigdy. Wyszła ze swego zwykłego spokoju. Energia jej zdradzała pewną gorączkowość. Wzrok jej błyszczał: na twarz wystąpiły silne rumieńce.

Jeden z przyjaciół Romana chciał się zająć pogrzebem. Odrzuciła jego pomoc. Sama wydawała rozporządzenia, pamiętając o najdrobniejszych formalnościach.

Pola wzięła dzieci do siebie. Ksawera nie chciała opuścić mieszkania.

Gdy matka jej oznajmiła, że zostanie przy niej, z niezwykłym, jak na nią, wybuchła gniewem i zawołała:

— Nie jestem podlotkiem, wyszłam z pod opieki, nie mi się takiego stać nie może, co moglibyście ode mnie odsunąć. Potrzebuję samotności, proszę się mną nazbyt gorliwie nie zajmować.

Po paru tygodniach uspokoiła się cokolwiek. W ogóle jednak nabrała teraz wrażliwości nerwowej, jakiej dawniej nie zdradzała.

— Nie dziwnego — mówili znajomi — po takich przejściach.

Pola z całą gorliwością zajęła się losem przyjaciółki. Bała i rauty przestały ją zajmować. Odrzucała jedno zaproszenie po drugim, mówiąc do Witolda:

— Wolę to, cobym wydała na kwiaty i rękawiczki, przeznaczycie dla malej Janki. To takie biedactwo!

Po paru miesiącach wyszukała dla Ksawery kilka

== Wizyta.

Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, przypadła wizyta roczna w ochronie XXIX-jej przy ulicy Leszno pod nr. 24 istniejącej, a utrzymywanej kosztem małżonków Marji i Stanisława Rotwandów, którzy też są i opiekunami pomienionego zakładu.

Na akcie obecni byli, oprócz opiekunów miejscowych panie: generałowa Szebekowa, Felicia Szebekowa, Ludwika Wawelbergowa, oraz delegowani członkowie Towarzystwa dobroczynności.

Do ochrony, składającej się z dwóch oddziałów, uczęszcza dzieci 106, t. j. dziewcząt 61, chłopców 45; dozorczykami są panny Aleksandra i Eufrozyna Albrichtówny.

Jak zwykle, dziatwa obdarzona została po ukończeniu wizyty różnemi upominkami.

== Najstarsza spółka.

Zdając sprawę z ostatniego posiedzenia uczestników spółki spożywczej na kolei nadwiślańskiej, nazwalimy rzeczzone stowarzyszenie — najstarszem w szeregu spółek spożywczych.

Wyrażenie to wymaga uzupełnienia.

Właściwie najstarszą spółką spożywczą jest „Merkury”, w roku 1869-ym założony, za nim zaś idą: „Oszczędność” w Radomiu od r. 1869-go i „Zgoda” w Płocku od r. 1870-go.

Niemniej jednak i spółka nadwiślańska, od roku 1881-go istniejąca, jest pierwszą, a to dlatego, iż otrzymała ustawę, będącą dziś normalną, i od której dopiero datuje się szybki rozwój liczebny stowarzyszeń spożywczych w kraju.

Trzy zaś spółki wyżej wymienione rządzą się własnymi, odrębnymi statutami, w dalszym rozwoju stowarzyszeń zastosowania nie mającemi.

== Balon.

Aeronauta p. Dzikowski po raz trzeci wystąpi w naszym mieście.

Wzlot i opuszczenie się ze spadochronem nastąpi prawdopodobnie d. 1-go lipca na polu mokotowskim.

== Otrucie.

Marjanna Nowak, półtoraroczna córka zamieszkałego na Woli pod Warszawą robotnika, będąc pozostawioną bez dozoru w mieszkaniu, pochwyciła fiaskę z esencją octową, której część wypila.

Biedne małeństwo w dwie godziny później w strasznych męczarniach skonało.

+ Do decyzji rządowej przedstawiono projekt budowy kolei od st. Nowa Aleksiejewka do Chersonia. Projektowana droga ułatwia dowóz węgla kamiennego z portu marjampolskiego przez Geniczesk do Chersonia, oraz z bogatych kopalni Krzyworskich.

+ Projekt budowy nowego gmachu na pomieszczenie sądu okręgowego w Lublinie zatwierdzono i budowa jego wkrótce ma być rozpoczęta.

+ Ś. p. Adolf Frick.

Z Lublina korespondent nasz pisze:

„Doniosłem wam depeszę o śmierci jednego z najwięcej w ostatnich czasach zasłużonych tutejszemu społeczeństwu ludzi, ś. p. Adolfa Fricka.

Ciężka choroba przed trzema tygodniami złożyła go na łożo, nastąpił szybki upadek sił i zamyślenie człowieka dokonało krótkiego żywota (miał bowiem lat 44), z tym spokojem, jaki go zawsze odznaczał.

korzystnych lekcji. Wynajęła dla niej ładny, ciepły i widny pokój, umówiwszy się z gospodarzem, iż tylko połowę ceny przedstawi przyszłej lokatore. Wacek oddany został do profesora. Dla Janeczki zgodzono starą nianię.

Pola zaglądała do dziecka parę razy dziennie. Bawiła się z nim, uczyła je migać paluszkami, kiwać główką na znak twierdzenia lub przeczenia. Przy pomocy niani usiłowała je prowadzić po ziemi.

Wracając do domu, nie mogła się naopowiadać Witoldowi o ślicznych, hamletowskich oczach dziewczynki.

— Tak ją kocham, tak kocham! — dodawała zacierwieniona, z błyszczącym okiem — jak swoją!

Witold pochmurniał. Uniesienia Poli wprawiały go w zły humor.

— Możeby się Ksawera nie bardzo targowała z odstąpieniem ci tego skarbu — odpowiadał cierpko.

Chodząc po pokoju, mówił dalej:

— Ciekawym, co ona zrobiła z majątkiem Romaną? Tyle pieniędzy przemarnować w przeciągu pięciu lat, to sztuka!

Pola rzuciła się wówczas:

— Jaki, nie wiesz, ile kosztują lekarstwa i doktor? Nie wiesz, co to jest choroba, która z jej domu nie wychodziła. Przez pięć lat musiała, jak siostra miłosierdzia, pielęgnować męża i dzieci. Dla siebie grosza jednego nie miała kiedy wydać.

— Cały szpital mogła była utrzymać za te pieniądze w przeciągu tego czasu.

Podobne rozmowy kończyły się tem, że Pola za-

ś. p. Adolf po ukończeniu gimnazjum w Radomiu, wszedł na wydział prawny do Szkoły Głównej i na bywszy potem do spółki z bratem-bliźniakiem browar w Lublinie, osiadł w tem mieście i gorliwie zajął się kierunkiem ogólnych interesów przedsiębiorstwa.

Miejscowemu społeczeństwu ś. p. Adolf świadczył niespożyte przysługi zreczną i dobrze obmyślaną inicjatywą, a nadto zwłaszcza środkami materialnymi. Kiedy go, jako zdolnego i energicznego przemysłowca, powołano na delegata z gubernji lubelskiej na wystawę rolniczo-przemysłową w Warszawie, dokazał niespodziewanych rezultatów, albowiem poruszony został cały przemysł lubelski do dostarczenia na wystawę okazów, które zaprodukowane zostały w oddzielnym pawilonie, zbudowanym kosztem braci Fricków.

Jednocześnie prawie z wystawą rozwinął ś. p. Adolf staranie około założenia w Lublinie kasy pożyczkowej przemysłowców lubelskich, celem wydobywania drobnego przemysłu i handlu z rąk lichwiarzy i instytucja ta dzisiaj rozwinęła się tak niespodziewanie, że zajęła niepoślednie stanowisko w rzędzie podobnych istniejących w kraju.

Wybudowanie w Lublinie pięknego gmachu teatralnego było jego inicjatywą, niestety, dla niego zgubną; następnie współdziałał przy zawiązaniu Towarzystwa kredytowego miejskiego itd.

Przeciwności spryskiwały się na tego człowieka czynu i energii tak dalece, że go pokonały. Zapóźno dostrzegł grożącą mu ruinę i odośobnione w sferze większych stosunków przemysłowych stanowisko.

Wyczerpały się siły żywotne, a ciężka choroba grób mu przedwcześnie otworzyła.

Śmierć jego wzbudziła żal powszechny i szczerzy.

Piętnaście bogatych z napisami wieńców złożono na trumnie, kilka tysięcy ludzi wszystkich wyznań i stanów tworzyło orszak pogrzebowy, a do niesienia trumny ze zwłokami na miejsce wiecznego spoczynku dobijali się najjaśniejsi przedstawiciele przemysłu, handlu, instytucji i różnych korporacji.

Dr. Gustaw Doliński niecił nieboszczyka piękną mową pogrzebową, wygłoszoną na ementarzu, a chór wraz z orkiestrą wykonał „Salve Regina”.

+ Statystyka wychodźstwa.

Korespondent nasz z Włocławka komunikuje dane statystyczne o ruchu emigracyjnym w pow. włocławskim.

„Od początku rozbudzenia się ruchu, wyszło:

a) z właścicieli rolnych: 28 rodzin, w liczbie 127 osób, które sprzedały 215 mórg własnej ziemi, przedstawiającej wartość 10,500 rs., w ruchomościach 2,500 rs.;

b) wyrobnicy wiejscy: z folwarków dworskich (parobcy) i włocławskich — 110 rodzin, w liczbie 370 dusz, majątek ich ruchomy przedstawiał wartość 4,000 rs.;

c) robotnicy fabryczni: 2 rodziny w liczbie 60 osób, majątek ruchomy 90 rs.;

d) ludzi różnych kategorii i zajęć: 114 rodzin, w liczbie 470 osób, z majątkiem ruchomym wartości 4,375 rs.

Z liczby ogólnej, biorąc wszystkie kategorie razem, powróciło z drogi do miejsca zamieszkania, jako zatrzymani na granicy: 65 rodzin, w liczbie 250

mykała się u siebie, Witold u siebie. Cały wieczór przepędzali oddzielnie. Jeżeli jedno potrzebowało czegoś od drugiego, dzwonili na służącą i przez nią porozumiewali się wzajemnie.

Ksawera z Pola widywały się bardzo rzadko. Wieczorami, po lekcjach i pisaniu w kanciarze, Ksawera była zmęczona: nie chciała przychodzić do Poli i nie zapraszała jej do siebie.

W dzień, gdy Pola odwiedzała małą Janeczkę, Ksawery nie było w domu. Na pytania Poli: „co pani wczoraj robiła?” stara niania odpowiadała najczęściej: „pani czytała”, albo „pani pisała jakieś listy długo w nocy”.

Czasami, rzadko kiedy, mówiła:

— Był tu u nas jakiś pan, bardzo przystojny, rozmawiał z panią...

W parę dni potem dodawała:

— Pani teraz zawsze wieczorami wychodzi i wraca już późno. Co też ta pani może robić w mieście po nocy?

— Pewnie pani chodzi do pana Wacława — odpowiadała Pola. — W dzień pani nie ma czasu.

Spotkawszy Ksawerę, Pola pytała:

— Cóż to za przystojny młodzieniec odwiedzał cię teraz?

Ksawera ze spokojem odpowiadała:

— Jeden z nauczycieli Wacka przychodzi do mnie od czasu do czasu ze sprawozdaniem o nim.

Najczęściej od razu zwracała rozmowę na małą Jankę, albo na swoje zajęcia, o które zwykle Pola rozpytywała się pilnie.

dusz, naturalnie albo bez, albo z niewielkim zasiłkiem pieniężnym, zatajonym przed chciwością pośredników.

O wyzysku tych pośredników szczegółowo napiszę, gdy śledztwo ujawni operacje bandy, jaka utworzyła się na naszym pograniczu dla przeprowadzania emigrantów.

Jeszcze tylko dwie uwagi: 1) z włocławian, właścicieli rolnych, w jednym tylko wypadku było zmarnowane gospodarstwo rolne 4-morgowe, reszta zaś ziemi była jeszcze w mniejszych działkach; 2) gminy w tej okolicy odsunięte od granicy, jak Chodecy, Przedecz i Piaski, a nawet miasto Brześć, nie dostarczyły prawie ani jednego emigranta.

+ Zbrodnia.

Opis strasznej zbrodni przynosi nam *Gazeta kielecka*.

Spełniona ona została w Kielcach w sobotę pomiędzy godz. 9 i 11 wieczorem w mieszkaniu kapelana wojskowego Jana Sofronowa.

Sof. wyjechawszy do Buska zostawił w mieszkaniu posługacza cerkiewnego Michała Warfolomejewa i służącego Timofieja Trojanowa, żołnierzy pułku polockiego.

Obaj zostali zamordowani w tem mieszkaniu — a zbrodnię wykrył pożar.

Jak się okazało, zbrodni dopuścił się 27-letni Piotr Sidorow, żołnierz pułku piechoty, który do listopada r. z. był służącym kapelana, lecz został przez tegoż oddalony.

Sidorow pełnił w sobotę służbę na odwachu; po godz. 9 ej wieczorem uzyskawszy pozwolenie od oficera na oddalenie się za miasto celem kupna tytoniu, poszedł wprost do mieszkania kapelana, gdzie zastał obu służących. Przez jakiś czas zabawiali się gawędą, a nawet grali na harmonji, poczem Trojanow wyszedł po wódkę.

Sidorow, korzystając z tego, zamordował Warfolomejewa, siedzącego w kuchni, siekierą, poczem czekał na przybycie Trojanowa.

Zaledwie T. wszedł i obrócił się do drzwi, by zamknąć zatrzask, Sidorow zadał mu cios siekierą w głowę.

Nieszczęśliwy lubo śmiertelnie ranny, usiłował schronić się do kuchni, a zastawszy drzwi zamknięte, próbował drugimi drzwiami wydobyć się z przedpokoju.

I te drzwi były zamknięte.

Ślady krwi na klamkach świadczą wymownie o rozpaczliwych próbach ocalenia życia.

Padł przy drzwiach, otrzymawszy 32 ran; drugiej ofierze zadał ich zbrodniarz siedem.

Dokonawszy podwójnej zbrodni, Sidorow wszedł do pokoju kapelana, wyjął z komody 600 rs., poczem zrzucając pokrwawiony mundur i bieliznę, przebrał się w mundur jednej z ofiar, oba trupy obrzucił siennikami, oblał je naftą, podpalił i powrócił na odwach.

Dym, wydobywający się z mieszkania, sprowadził wkrótce ratunek.

Kiedy straż przybyła, zwłoki nie zostały jeszcze spalone, zbrodnia wyszła więc od razu na jaw.

Mordercę zdradził mundur jego, porzucony w kącie i klucz od jego skrzynki, pozostawiony w spodniach.

Prócz tego na kolanach i stopach jego były plamy

Tak trwało blisko rok. Ku jesieni Pola spoważniała bardzo. Rodzina, znajomi, nawet Witold pytał ją nieraz.

— Co tobie jest? czyś ty nie chora?

Ona odpowiadała:

— Nie nudźcie mnie; dajcie mi pokój; nie mi nie jest.

Sama jednak czuła w sobie wielką zmianę. Nie mogła się śmiać wcale. Ile razy coś ją rozbawiło, zaczynała płakać.

Witold drażnił ją: chwilami nie mogła znieść jego głosu. Odpychała go, gdy do niej przystąpił, a potem, żalując tego, nie wiedziała, jak go przeproszać. Twarz jej wyciągnęła się. Oczy wpadły, straciły dawny blask. Policzki przybladły. Włosy nawet nie miały już jakoby tego ryżawego odcienia, który tak wszystkich zachwycił.

Stanawszy kiedyś przed lustrem niespodziewanie, nie poznała siebie.

— Co się ze mną stało? co się stało? — powtarzała.

Przypomniła sobie uniesienia dawnych swoich wielbicieli. Jeden z nich, malarz, mówił jej zawsze: — Powinna pani uważać, żeby dużo blasku padało na jej główkę. Włosy nosić tak, aby się kreśliły kolo ramion i szyi; wówczas twarzyczka pani zdaje się oprawioną w złote lub topazowe ramki.

Stawiając ją w słońcu, wołał:

— O tak, tak! Cudownie! Czarujaco! Uroczo! Coby on powiedział, zobaczywszy ją w tej chwili?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

krwawe, co aż nadto wystarczyło do aresztowania zbrodniarza.

+ Wędrówka wagonu.

Według zwyczaju miejscowego, wagony tramwajowe w Kiszyniewie są pozostawiane na noc w niektórych punktach bez żadnego dozoru.

Jeden z wagonów, stojący na ul. Aleksandrowskiej, w dniu 20-ym b. m., o godzinie 6-ej rano, był posunięty przez niewiadomych sprawców ku miejscu, gdzie zaczyna się pochyłość, ciągnąca się paręset kroków.

Tu wagon zaczął biec własnym ciężarem party...

Na skrócie wagon wykołcił się, wpadł na wóz z pieczywem, który połamał, zabił konia, woźnicę ciężko potłukł, zламаł dosyć grubie drzewo i, przewróciwszy się, uderzył w parkan, który przebił.

Naturalnie, wagon też został uszkodzony.

+ Nagła śmierć.

B. urzędnik izby skarbowej warszawskiej, Aleksander Orański, zamieszkały we wsi Odolany, gminy Blizno, pow. warszawskiego, w dniu onegdajszym nagle życie zakończył.

Przyczynę nagłej śmierci śledztwo sądowo-lekarskie wyjaśni.

+ Utonięcie.

Mieszkanca wsi Sielce, gminy Mokotów, Katarzyna Ostrafuch, sześćdziesięcioletnia staruszka, wyszedłszy onegdaj z wiadrem po wodę do znajdującego się w pobliżu zbiornika, więcej nie powróciła.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż Ostrafuchową, przy czerpaniu wody ciężar kubła wciągnął do zbiornika, gdzie też śmierć znalazła.

NA TORZE.

Po całomiesięcznych, udanych lub nieudanych, zwycięstwach lub mniej zwycięstwach walkach skończyliśmy wreszcie wczoraj zapasy na mokotowskim polu.

Po sześciu dniach tłustych, przyszedł dwa chude, do których i wczorajszymi należał. Wielkich stajen ani poświęć, publiczności mniej, niż na pierwszych zgromadzeniach sportowych—oto cechy charakterystyczne dwóch dni ostatnich, urządzonych przeważnie na użytek małych stajen i... totalizatora.

Więć, jak się rzekło, z mniejszymi mamy do czynienia siłami. Bo oto w pierwszym biegu stają u startu dwa konie: T. hr. Zamoyskiego „Rudi” i H. Blocha „Moët”. Zamierzają one przebiec dwie wiorsty 133 sążnie i wziąć nagrodę *Handicapu czerwcowego*, w kwocie rs. 300.

Alści niezbadane są wyroki losu. Od startu wyrwa się „Moët” i gonitwę przez cały czas prowadzi. U słupa dystansowego „Rudi” dobiega współzawodnika i idzie z nim w parze tak uparcie, iż u celownika pokazują się jednocześnie nozdrza obu waleczników. Na trybunach emocja wzrasta. „Rudi”, czy „Moët”—oto pytanie chwili. Dażymy do trybuny sędziów, aby zasięgnąć języka.

Odpowiedź brzmi.

— Bieg nierozstrzygnięty. Gonitwa powtórzoną będzie raz jeszcze po ostatnim numerze programu.

Zanotujmy tedy, iż wyścig trwał 2 m. 59 sekund i oczekujemy na chwilę po ostatnim numerze programu. Tymczasem zajmijmy się biegiem drugim o nagrodę 150 rs. do trzyletnich i starszych koni, które brały udział w gonitwach 1891-go r., a nie otrzymały ani razu palm zwyciężczych. Ze są panowie jadą sami, widzimy przeto, jak stają u startu; p. Kozłowa na swej klaczy kasztanowej „May Flower”, Korczak na „Tantim”, St. Wotowski na „Tirardzie”, wreszcie ks. Lubecki na „Markusie Durandelu”.

Po wzorowym walecznym ruszają walecznicy raźnie. Po kilku „szufladach” w narożnikach wolskim i mokotowskim „Tirard” na linii prostej wychodzi na czoło i rzeźwy całkowicie staje pierwszym u mety w 2 min. 54 sek. Za nim przychodzi „Markus Durandel”, dalej jeszcze „Leszek”, wreszcie „May Flower”.

Zobaczmy rezultaty totalizatora: główny płaci 25 za „Tirarda”, boczny zaś 18; francuzki udziela swym zwolennikom po 12 szeleszczących jednorubłówek.

Przechodzimy z kolei do „nagrody pocieszenia” w sumie rs. 200 dla koni, które uczestnicząc w wyścigach warszawskich w r. 1891 ym nie wygrały pierwszej nagrody. „Pocieszać się” tu pragną tylko dwa rumaki, których dosiada chłopcy stajenni, mianowicie J. hr. Potockiego „Reduta” i p. Wargumina „Baumerlette”. Po biegu trwającym 2 m. 55 sek. pocieszoną została „Reduta”, która przysła pierwszą i wygrała swemu właścicielowi rs. 166 kóp. 60.

Totalizatorzy płacili: główny 13, boczny zaś 15 za zwycięzką „Redutę”.

Bieg czwarty o nagrodę sprzedażną w kwocie 300 rubli rozegrany został na dwunastowiorstowym dystansie. Zwycięzca miał być sprzedany przez licytację, pozostał jednak przy właścicielu w braku amatorów na kształtną p. Wargumina „Samosię”.

Zanotujmy jednak najprzód, iż w gonitwie brały udział: p. Karnickiego „Elsa Moorchen”, Narbuta „Consolation”, Korczaka „Leszek”, oraz wyżej wspomnianą „Samosię”. Bieg trwał 2 minuty 36 sek.,

konie zaś przysły w następującym porządku: „Samosię” pod Wilsonem, „Elsa Moorchen”, „Leszek” i „Consolation”.

Okienka totalizatorowe wogóle nie odznaczały się wczoraj obojętnością: w tym oto biegu na przykład główny przybytek zakładów płacił 22 rs., boczny zaś 24 rs. za konia pierwszego. Francuzki oddawał 16 i 23 rs. za zwycięzcę i rumaka drugiego.

Przechodzimy z kolei do najciekawszej gonitwy dnia wczorajszego, do biegu o „nagrodę dodatkową” w kwocie 300 rs. Hr. Józef Potocki ofiarował nadto przedmioty pamiątkowe dla jeźdźcy pierwszego i drugiego konia. Bieg to ciekawy, bo aż na czterowiorstowym dystansie. Warunek konieczny: panowie jadą sami.

Jakoż panowie jadą sami: ks. Lubecki dosiada „Kochankę” p. Glińskiego, p. Tarnowski gniadą „Gond” hr. J. Potockiego, wreszcie p. Wotowski jeździe na znanej „Jo”.

Walecznicy galopują umiarkowanie, albowiem długa jest dziś droga do nagrody i przedmiotów pamiątkowych. Na trzeciej wiorście widocznym już jest, iż walka obchodzi tylko „Jo” i „Gond”. Przy narożniku mokotowskim „Jo” stanowią nad współzawodniczką bierze przewagę i pierwsza niecierpliwie lekko staje u mety w 5 m. 26 sek., mając za sobą „Gond”, dalej na znacznej odległości „Kochankę”.

Puhary więc w srebro oprawne dostały się zasłużenie p. Wotowskiemu, papierosnica zaś hr. Tarnowskiemu.

Rezultaty totalizatora były następujące: główny 16, boczny 18 rs.

Dażymy szybko do końca, albowiem pozostaje nam jeszcze *Hurdle-race* z pięcioma płotami o nagrodę 300 rs. Tylko dwa konie kuszą się o zdobycie sumy wyżej wspomnianej: p. Wargumina „Dragonflait” pod p. Glińskim i p. Markozowa „Clairmont”. Ten ostatni zwycięża w 2 min. 47 sek., przynosząc swym zwolennikom w obu totalizatorach po 13 rs. gotówką.

Teraz cofamy się wstecz i po raz drugi rozgrywamy niezdecydowany *Handicap czerwcowy*. Po fatalnym starcie, wołającym o pomoc do bóstwa sportu wyrwa się naprzód „Moët” i uciekłszy swemu współzawodnikowi na znaczny dystans, gonitwę od słupa do słupa prowadzi.

Totalizator płacił: główny 29, boczny 27 rs.

Opuszczamy pole Mokotowskie do jesieni, w październiku bowiem znów mamy się spotkać na sportowym terenie.

A dziś, czy panował nasz pocziwy, swojski nieporządek? Ach, przejrzyjcie afisz ostatniego dnia gonitw, w którym błęd na błędzie jeździ i błędem pogania, a przekonacie się, iż bez naszego pocziwego swojskiego nieporządku szanowna dyrekcja wyścigów konnych obyć się w sezonie bieżącym nie może. Oby znośniejsze były pod tym względem wyścigi jesienne.

Zobaczmy...

John Bull.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go czerwca, o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie VI-ej i w szwalni V-ej przy ulicy Szarej pod № 1-ym.

— Wylosowanie d. 13-go czerwca, na 11-em ciągnięciu 3%, obligacje III-ej emisji głównego Towarzystwa kolei ruskich spłacone będą od d. 13-go grudnia i należy je przedstawiać do amortyzacji z kuponami do d. 23-go z terminem d. 13-go czerwca r. 18 2-go włącznie. Wyplatę skutecznie w Warszawie Bank handlowy.

— Od d. 27-go czerwca otwarte zostaną ambulatorja przy szpitalach św. Łazarza i wolskim, w których będą wydawane bezpłatnie lekarstwa i opatrunki. Chorzy będą przyjmowani codziennie: w szpitalu św. Łazarza od godz. 12—2 po południu, a w wolskim od 10—12 ej w południe.

— Od d. 27-go czerwca wprowadzona zostanie na kolei nadwiślańskiej nowa taryfa na przewóz w pełnych ładunkach wagonowych śledzi zagranicznych w komunikacji bezpośredniej ze stacyj: Gdańsk i Neufahrwasser do stacyj kolei nadwiślańskiej przez Mławę.

— D. 27-go czerwca upływa ostatni termin składania do konwersji 6-procentowych listów zastawnych banków ziemskich, wylosowanych dodatkowo i podlegających konwersji na 5-procentowe listy tychże banków albo wykupieniu za gotówkę po upływie terminu konwersji.

— Do d. 27-go czerwca Bank handlowy warszawski przyjmować będzie deklaracje od posiadaczy wylosowanych do konwersji 6-procentowych listów zastawnych banków ziemskich: Besarabsko-tańskiego, charkowskiego, dońskiego, jarosławsko-kostromskiego, kijowskiego, moskiewskiego, nowogrodzko-samarskiego, petersbursko-tulskiego, poltawskiego i wileńskiego, pragnących zamienić je na listy zastawne tychże banków 5-procentowe.

— Od d. 27-go czerwca nie będzie liczony procent od 5-procentowych bilecik bankowych I, III, IV i V-ej emisji, które uległy konwersji na 4-procentowe bilety bankowe.

— Od d. 27-go czerwca do 27-go września trwać będą ferie letnie w sądzie handlowym i w innych instytucjach sądowych warszawskich.

— D. 27-go czerwca członkowie stowarzyszenia śpiewaczego „Lutnia” udają się na wycieczkę do Włocławka.

— W d. 27-ym czerwca, o godz. 6-ej po południu, w sali tułajskiego magistrata odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia piwowarów.

NEKROLOGJA

+ Ś. p. Edward Hildebrandt,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy dni 21, powiększył grono aniolków w dniu 25 b. m. —2296

+ W dniu 27 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej i pół zrana, w kaplicy powązkowskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy —2295

ś. p. Władysława Wieniera,

oraz przeniesienie zwłok z katakumb do własnego grobu, na który to obrzęd pozostała żona zaprasza przyjaciół i znajomych.

+ W sobotę, dnia 27-go czerwca, jako w dzień imienia

ś. p. Władysława Hrubant,

b. naczelnika wydziału b. zarządu poczt w Królestwie Polskim i ś. p. Władysława Hrubant, urzędnika dr. ż. riasko-wiazemskiej, odprawione będzie w kościele powązkowskim, o godzinie 9-ej i pół rano nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. Franciszki z Prokopowiczów Hrubant z katakumb do grobu rodzinnego, oraz poświęcenie tegoż grobu. Na smutne obrzędy pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —2290

+ Dnia 26-go czerwca, jako w jedenastą rocznicę zgonu

ś. p. Franciszki Łyrow,

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. 9-ej i pół rano. 2291

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

AMNESTJA.

Bern w Szwajcarii 25-go czerwca. (Tel. pr. R. W.) — Rada stanów odrzuciła 30-ma głosami przeciw jednemu wnioskowi udzielenia amnestji oskarżonym o zaburzenia w kantonie tessyńskim.

GLADSTONE.

Londyn 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Stan zdrowia Gladstone’a niepokoi jego przyjaciół. Gladstone cierpi na recydywę influenzy.

RABUNEK.

Konstantynopol 25-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — W Odunluk (koło Brussy) rozbójnicy uprowadzili dwie zamożne osobistości, celem żądania od nich okupu.

Konstantynopol 25-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — W pogon za rozbójnikami, którzy w okolicy Brussy porwali dwóch zamożnych obywateli tamtejszych, wysłano silny oddział żandarmów.

Włódz 25-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rektorem uniwersytetu wybrano dzisiaj profesora Augusta Balasitsa.

Praga czeska 25-go czerwca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Politik oceniając rezultaty rozpraw jeneralnych w radzie państwa przychodzi do wniosku, że czesi, skutkiem nierozważnej polityki młodoczeskiej, stali się piątym kolem u wozu w parlamencie.

Konstantynopol 25-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Podobno w Aleppo (Syrja) wybuchnąć miała cholera.

Nowy Jork 25-go czerwca. (Tel. pr. R. W.) — Hamburgska kompanja żeglugi parowej zaleciła swoim agentom europejskim, aby nie sprzedawali bileków do Ameryki anarchistom lub też osobom, które według praw amerykańskich nie mają wstępu na ląd tamtejszy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go czerwca. (Telegr. nr Kurjera Warsz.) — Usposobienie giełdy jest ospale i bez życia. Rynek rubli znajduje się pod naciskiem wielkiej obfitości materjałów, oraz sprzedaży banknotów na rachunek ministerjum skarbu z powodu zbliżenia się terminu płatności kuponów. Inne wartości ruskie uległy prądowi, wychodzącemu z rynku rubli, i poniosły również straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo po 237.25, a w chwili urzędowego zamknięcia czynności 236.— W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w tranzakcjach natychmiastowych o 55 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., krótki Petersburg w obu terminach o 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (173.80) o 10 fen. (173.—). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne straciły 30 kop., a pożyczki wschodnie bez ruchu. Drobnej poprawy doznały 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, i 4½% listy zastawne ruskie, podczas gdy obie pożyczki premijowe ruskie i kupony celne oddawane były niżej, a 6% ruskie renty złote, bez zmiany. Akcje kredytowe austrija

skie wciąż bez ruchu. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8% (3 1/2%). Żyto w słabym usposobieniu; towar gotowy oddawano taniej o 1 m. 75 fen., a dostawowy 2 m.

Berlin 25-go czerwca (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. bank. rus. w tr. nst. 235 95	Akcje d. z. war.-wied. —
Wekle na Warszawę 235 90	Akcje kredytowe —
Wek. na Petersb. krót. 235 50	Wekle na Lon. kr. 20.35 ⁵
Wek. na Petersb. dług. 235 —	dl. 20.27 ⁵
Bil. ban. russk. na dost. 235 —	Żyto w tow. gotow. 205.75
Wschodnia poz. II em. —	Żyto na wiosnę 192.50
Listy zast. serji I-ej 73 50	

Petersburg 25-go czerwca. Wekle na Londyn 86.10. Pożyczka premjowa I-ej em. 244.25. Pożyczka premjowa II-ej em. 224.—. Półimperjały 6.85.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 25-ym czerwca. Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym pozostała niezmieniona. Ani dowozy się nie zwiększyły, ani obroty większych nie przyjęły rozmiarów. Pszenicy ofiarowano z próbek 200 korey, za białą żąd. 8.40 na co się zgodzić nie chciano, więc żadne transakcje miejsca nie miały. Żyta dowieziono tylko bardzo małą partycję gatunku wyborowego: za którą 6.40 osiągnięta. Dowóz owsa wynosił 100 korey, płacono 2.85 za gatunek średni. Prócz wyżej wymienionych obrotów żadne inne nie doszły także do skutku, bądź to z braku zboża, bądź też zbyt wygórowanych żądań.

Targ zbożowy na Fradzie w dniu 25-ym czerwca. Dowozy w dniu dzisiejszym były ograniczone. Usposobienie zaś ciągle jest mocne, przy ożywionej chęci kupna. Żyta dostarczono tylko 1 wagon, tendencja mocna, towar poszukiwany, wyborowe gatunki nabywano po 107 do 109 kop., średnio po 105 do 106 kop., ordynaryjne po 102—104 kop. Dowozy owsa również wynosiły 7 wagonów, popyt ożywiony, wyborowy towar po 85 do 87 kop., średni 83 do 84 kop., ordynaryjny 75 do 79 kop. Gryka bez zmiany, 95 do 100 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień 76 do 90 kop. Kasza jaglana nieco słabiej, płacono 115 do 126 kop. stosownie do dobroci ziarna.

Wywóz zboża i stan urodzajów w Rosji. Eksport zboża z Rosji był również znaczący w pierwszym tygodniu czerwca r. b. (od 31 maja do 6-go czerwca r. b.), obejmował bowiem 9,066,000 pudów, wobec 7,928,000 pudów i 10,447,000 pudów w latach poprzednich. Największą była wysyłka pszenicy (5,253,000 wobec 4,072,000 i 5,146,000 pudów). Żyta wysłano 1,486,000 pud. wobec 1,673,000 i 1,533,000 pud.—Z Kijowa donoszą do *St. Petersburg. Ztg.*, iż zasiewy zimowe w pasie czarnoziemu w ostatnich czasach rozwinęły się doskonale, a ija-rzyny wobec pomyślnych warunków, postępują naprzód. Rosłiny w niektórych okęgach, jak np. na linii kolei nadwiślańskiej w gubernji lubelskiej, na całej przestrzeni kolei południowo-zachodnich, spodziewają się znacznie większych zbiorów, niż w latach ostatnich. Ponieważ w gubernjach wschodniach Rosji, specjalnie nad Wołgą, obawiają się złych urodzajów, przeto gubernje: kijowska, podolska, wołyńska i poltawska, oraz lubelska i warszawska powinny odegrać wybitniejszą rolę w sprawie zaspokojenia zapotrzebowania zboża w Europie. Właściciele ziemscy w wymienionych gubernjach doczekają się narazie lepszych zbiorów. Zarząd kolei południowo-zachodniej zamierza na zasadzie tych pomyślnych widoków wybudować elewatory w Koziatynie, Rownie i Kowlu, i oddać je do użytku w tym roku jeszcze. Obroty w zbożu z przyszłego zbioru powiększają się; za pszenicę osiągnęto już 95 kop., a za żyto 82 kop. Ziemiańskie sprzedają tylko część spodziewanych zbiorów, gdyż wobec niekoniecznych widoków na urodzaje w Europie, liczą na wyższe ceny jeszcze.

Gdańsk 24-go czerwca. — Pszenica małym obrocie prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą 124 do 125 f. 183 m., jasno-pstrą 125 i 126 f. 190 mar.; za ruską tranzyto pstrą 126/7 f. 183 m., 127 f. 184 m., czerwoną 121/2 f. 157 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec 185 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 183 1/2 mar. płacono, na lipiec-sierpień 174 m. płacono, na wrzesień-październik 164 mar. w zaoferowaniu, 163 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 163 1/2 mar. w zaoferowaniu, 163 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzyto 185 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabiej, płacono za polskie tranzyto 140 f. 155 m. za tonnę. Terminy: na czerwiec tranzyto 157 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzyto 145 mar. w zaoferowaniu, 144 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzyto 144 m. w zaoferowaniu, 143 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 155 mar., tranzyto 153 mar. Wypowiedziano 117 tonn. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik ruski tranzyto letni silnie obsadzony 155 m. za tonnę płacono. Rzepik ruski tranzyto letni nadpsuty 205 m. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 mar. w zaoferowaniu, na wrzesień-październik 63 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50 1/2 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 44 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 40 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 238.40 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— „Erazmowi.” — Ma sz. pan słusność.
— Panu W. Gł. — Omyłki niema.
— Panu E. Elderowi W., 20-letniemu prenumeratorem. — Za informacje dziękujemy. Wiersz b. słaby — nie do druku.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Cyrk Letni Scipiona Ciniselli.

Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wielki sukces pantominy „**BAŁKA CZARODZIEJSKA**”. Wielkie powodzenie najświetniejszych mandolinistów i wokalnych koncertantów **ARMANINI**, artystów j. k. m. księcia Edinburskiego. Występ słynnych 4 siostr **Chiarini**, kawaler **Alfonso**, a także wszystkich artystów. 851

Budowniczy Loewe

przenosi mieszkanie z końcem miesiąca do domu nr. 15 przy ulicy Świętokrzyskiej. 2288

— W najruchliwszej i najpiękniejszej części ulicy Królewskiej **jest do wynajęcia całe I-sze piętro**, składające się z siedmiu pokoiów, pasaży i kuchni. Wszelkie wygody; może być stajnia i wozownia. Lokal ten z powodu trzech wejść nadaje się przede wszystkim dla lekarza, adwokata, na biuro, kantor i t. p. W razie żądania lokal ten może być podzielonym. Wiadomość na miejscen, Królewska nr. 17, w kantorze na dole. 840

— **Polewaczki uliczne**, pocynkowane, nie dopuszczające rdzy, poleca Skład **Adama Kempńskiego**, Senatorska 22. 774
CENY HURTOWE.

Cement, Glinka i Cegła ogniotrwała różnych kształtów, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, w zapasach wielkich na składzie u firmy **Z. A. Karajewski**, kantor Bielańska 9 (hotel Paryzki), Telefon nr. 28. (2162)

TABELA WYGRANYCH

w dziesiątym dniu ciągnięcia V-ej klasy 156 ej Loterii klasycznej.

Dnia 25-go czerwca 1891-go roku.

Nr Wygrał rs. Nr. Wygrał rs.

14256 2,000 |

Po rs. 400 wygrały NN-ra:

7902	11477	13300	17129	19496
9163	13136	16031	18535	21838

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1139	7043	9760	16741
2527	7526	13631	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1076	6444	10931	15359	18954
1906	6727	11358	17614	19192
2338	8923	12275	17849	20064
4866	8934	12774	18238	20139
6083	9016	13744	18312	22480
6403	10689	14712	18357	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

62457	4402	6338	8918	11215	12813	15238	17828	20747	23225
672605	3	43	34	33	79	49	68	20820	67
85	31	29	72	61	40	88	99	94	33
89	82	44	6402	9065	52	92	15393	17930	74
219	2738	52	10	85	63	12941	15459	84	20913
26	42	4570	76	9189	89	52	15519	18015	47
70	49	4603	91	9234	11352	13039	88	44	21046
386	53	56521	9202	65	80	15610	61	62	24
405	77	19	53	20	80	13103	69	68	21132
41	69	98	72	21	11423	32	93	72	21247
526	2808	4736	88	62	11501	68	15702	18152	56
600	11	4820	6801	75	5	18227	55	69	73
5	29	51	80	9401	11	13326	15823	72	21328
9	36	82	6718	31	31	30	26	99	85
730	71	4909	59	35	96	55	90	18244	96
48	2927	25	6822	43	11609	83	94	18310	21423
55	67	5019	95	60	99	93	15933	18426	34
813	68	56	7114	66	11701	13474	16037	67	21506
23	3053	85	32	72	24	86	55	18510	34
928	54	5159	46	9520	53	13507	16114	31	21621
38	77	60	57	22	11834	16	17	18602	57
46	3111	68	7200	58	40	13617	26	17	21800
49	13	89	8	87	11904	39	52	18704	5
1069	15	99	61	9639	14	73	75	68	21903
1165	3237	5319	73	75	48	77	16221	18815	59
78	44	62	99	88	83	13711	28	19	75
1304	66	63	7302	98	12026	12	66	52	79
38	3206	5456	19	99	39	71	16400	72	22005
39	3405	92	7493	9765	84	87	51	18920	69
80	10	94	7518	67	12101	13894	16604	81	99
1541	16	5508	56	9924	25	13925	67	19018	22111
56	34	17	94	80	30	30	76	19127	15
57	60	48	7608	10005	41	14015	16702	78	41
95	93	5615	16	36	12222	41	58	80	55
1628	3529	86	29	10108	65	98	96	19247	22256
56	54	5745	73	59	68	14141	16806	73	83
88	57	65	7704	60	12325	60	75	75	22346
1758	65	5833	10	74	32	96	93	19344	22410
68	3609	56	13	10216	55	14236	16913	19404	83
71	10	67	32	84	94	97	17032	60	95
77	39	68	7812	89	12420	14363	66	19706	22512
86	66	95	28	93	43	83	17161	69	22615
1828	3803	5903	7917	95	45	14442	73	93	40
1968	3923	35	51	10413	74	64	86	19856	22705
69	63	36	72	14	77	14577	17263	85	83
2019	88	47	8141	31	12510	14677	73	20085	22831
74	4007	59	42	54	67	14778	98	20106	58
81	29	6006	8229	86	76	98	17313	37	73
2132	50	9	60	10611	78	14375	75	44	99
35	4123	35	8348	10781	80	81	85	47	22937
98	47	44	82	10800	81	83	17459	78	49
2260	99	45	8575	4	12632	14959	66	20295	77
65	4229	64	8631	74	34	92	17555	20347	23036
73	54	89	89	84	37	95	17629	64	23110
2341	4312	6177	8727	89	12746	15007	90	20491	19
53	15	6243	5804	10944	50	13	17723	20565	56
96	27	53	17	65	53	15103	46	20612	76
2428	66	66	92	11110	54	32	56	45	89
55	70	89	97	32	12804	60	94	85	23208

Wódki z **Jestorka**. Krak.-Przedm. 64, gmach Resursy Obywatelskiej, a także Trębacka 3.
CENY 15%—20% ZNIZONE. 482

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy

podaje do wiadomości pp. Członków Towarzystwa, że stosownie do uchwały 6-go Ogólnego Zgromadzenia, marki rabatowe zostają wycofane, a natomiast życzący korzystać z rabatów, udzielanych przez W. Panów Kupców, raczą zaoptować się w odpowiednie bilety w lokalu Towarzystwa u urzędnika w godzinach biurowych.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI

Odech. Przych.
godziny i minuty

Warszawsko-wiedeńska:

A) Do Wiednia:
Pośpieszny 3 klasy 6 — r. 10 20 w.
Osobowy 3 klasy 11 15 r. 6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa 5 35 p. p. 10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)

Kurjerski I i II kl. 9 20 w. 6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)
Osobowy dla letników 3 kl. do Skiernewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września) 11 15 w. 8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta 9 15 r. 11 25 w.

B) Do Aleksandrowa:

Kurjerski I i II kl. 3 35 p. p. 2 20 p. p.
Osobowy 3 kl. 7 — r. 9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna 7 — w. 9 25 r.

Warszawsko-terespolska:

Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskimi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina) 8 30 r. 7 28 w.
Pocztowy do Brześcia 3 40 p. p. 1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 11 30 w. 6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malkińskiej, które w Malkinie łączą się z pociągami petersburskimi) 10 25 r. 6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów 5 30 p. p. 9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów 9 30 r. 10 3 w.

Warszawsko-petersburska:

Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga 9 31 r. 7 31 w.
Osobowy I, II i III kl. 11 13 w. 4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku 4 53 p. p. 9 3 r.

Nadwiślańska do Kowla:

Pocztowy do Kowla 8 35 p. p. 2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) 7 48 r. 10 — w.

(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)

Towarowo-osobowy do Otwocka 7 20 w. — — —

Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina 11 27 r. 6 8 w.

Towarowo-osob. z Lublina do Chelma (łączy się z pociągami kolei brzesko-chelmskiej) 9 23 r. 6 49 w.

Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa 11 23 r. 6 30 w.

Nadwiślańska do Mławy:

Pocztowy 6 23 w. 11 20 r.

Osobowy 9 45 r. 8 28 w.

Osobowy do Nowogrogejskiej 4 15 p. p. 9 15 r.

W niedziele i święta z Nowogrogejskiej — — — 10 55 w.

Obwodowa z kolei wiedeńskiej:

Osobowy 2 42 p. p. 2 49 p. p.

Osobowy 7 15 r. 8 33 w.

Obwodowa z kolei terespolskiej: